

Wacław Walecki

NOWA EKSPOZYCJA W MUZEUM JANA KOCHANOWSKIEGO W CZARNOLESIE W KONTEKŚCIE RECEPCJI POETY W XXI WIEKU

Przygotowanie nowej ekspozycji w muzeum biograficznym Jana Kochanowskiego stało się potrzebą chwili. Po z górą dwudziestu latach, jakie upłynęły od poprzedniej aranżacji, mentalność podstawowej grupy zwiedzających tę placówkę uległa daleko idącym przemianom – oto bowiem młodzież gimnazjalna inaczej dziś patrzy przecież na świat, na otaczającą rzeczywistość i także inaczej widzi przeszłość. W dobie internetu, który wraz z całą cywilizacją komputerową tworzy kulturę obrazkową, i w czasach popularności takich tekstów, jak wielotomowe przygody Harrego Pottera – sposób przekazywania wiedzy o najwybitniejszym poecie polskim do czasów Mickiewicza musi mieć inny, nietradycyjny wymiar, od tego bowiem zależy powodzenie muzealnej misji.

Inspiracją do sporządzenia nowego scenariusza były przemyślenia i prace przygotowawcze do nowej, nowoczesnej, na miarę naszych czasów edycji dzieł wszystkich Mistrza, będącej wprawdzie jeszcze w fazie opracowywania, ale noszącej już miano Wielkiej Edycji Senackiej. Dlatego jej założeniom poświęcimy tu chwilę uwagi, ukażą one bowiem lepiej przesłanki, które legły u podstaw omawianej ekspozycji, nakierowanej, podobnie jak edycja pism Kochanowskiego – na wymiar europejski.

Podstawowym impulsem był fakt naszego przystąpienia do Unii Europejskiej; wydarzenie, które nakłada na nas wymóg, by w sposób godny, ale i zarazem poznawczo-informacyjny dla narodów w Unii już zrzeszonych pokazać nasze miejsce w Europie. Takim naszym „europejskim wianem” jest – zdaniem inicjatorów wspomnianego projektu wydawniczego i wystawienniczego – dzieło Jana Kochanowskiego, a jego eksplikacją właśnie odpowiednio „ukierunkowana” edycja pism Mistrza i odpowiednio zaaranżowane ekspozycje w jego muzeum.

Ukazanie Kochanowskiego w tym kontekście jest ze wszech miar uzasadnione. Uświadomić bowiem należy, iż Poeta z Czarnolasu, do połowy XIX w. najwybitniejszy pisarz nie tylko polski, jak wspomniano, lecz całej Słowiańszczyzny, był w całym tego słowa znaczeniu Europejczykiem swoich czasów. Jego postać sym-

bolizuje więc niejako naszą obecność w Europie od wieków najdawniejszych. Kochanowski, po rozległych, ukierunkowanych na kulturę starożytną i współczesną europejską studiach we Włoszech (gdzie był m.in. konsyliarzem wszystkich nacji słowiańskich, nie tylko żaków polskich) i po podróżach przez Francję oraz Niemcy, podjął bardzo aktywne życie pisarza i obywatela na dworze królewskim. Uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach politycznych dotyczących zarówno spraw wewnętrznych, jak i polityki zagranicznej XVI-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po śmierci Zygmunta Augusta włączył się czynnie w wybór pierwszego polskiego króla elekcyjnego, a jego podpis widnieje wśród podpisów innych osobistości życia politycznego na dokumencie zapraszającym Henryka Walezego na tron polski.

Również na polu działań literackich był Kochanowski Europejczykiem. Utrzymywał kontakty z wieloma ważnymi osobistościami za granicą, a znane sformułowanie z jednej z elegii łacińskich: *Ronsardum vidi* (*Widziałem Ronsarda*) dobitnie świadczy o znakomitym rozeznaniu poety w najlepszych wzorcach ówczesnej literatury europejskiej – w tym wypadku renesansu francuskiego. O jego związkach z kulturą włoską i klasyczną grecko-rzymską napisano niejedną książkę, a jego stosunek do Niemców jest przedmiotem rozprawy prof. Tadeusza Ulewicza: *Jan Kochanowski mówi o Niemcach*.

Ale i odwrotnie: z czasem jego własna twórczość literacka zaczęła oddziaływać na kulturę poszczególnych krajów europejskich (przekłady, parafrazy), i to nie tylko w czasach jemu współczesnych, lecz również później: w XVII, XVIII, XIX w., aż po wiek XX oraz nasze czasy. Dla obywatela Unii zainteresowanego dziejami kultury europejskiej nazwisko Kochanowskiego nie pozostaje i nie może pozostać nieznanym, obcym. Europejskim oddziaływaniom twórczości czarnoleskiego Mistrza, zwłaszcza wpływom jego parafrazy *Psaltera Dawidowego*, kilkadziesiąt lat badań naukowych poświęcił duchowy patron przygotowywanej edycji – Tadeusz Ulewicz. Dlatego jego esej poświęcony tym właśnie zagadnieniom, przygotowany w wersji angloję-

zycznej, znajdzie się jako jeden z ważnych fragmentów tej edycji dzieł Jana Kochanowskiego. Jest ona bowiem tak zaprojektowana, by zachęcić odbiorcę zagranicznego do zainteresowania się naszym Wieszczem i w ogóle kulturą polską doby świetnego, żeby nie powiedzieć najbujniejszego (w rozumieniu europejskości) jej rozkwitu. Stąd znajdują się w edycji również niektóre pieśni, fraszki, treny czarnoleskie w przekładzie angielskim. A i łacińskie dzieła Kochanowskiego pomieszczone tu w oryginale dla wielu odbiorców zagranicznych (wbrew pozorom) nie będą obce.

Projektodawcy wydania widzą jednak swoje przedsięwzięcie także w innej jeszcze perspektywie: edycja będzie skierowana równoległe do szerokiego kręgu odbiorców w Polsce. Wiemy bowiem, że w licznych mniejszych ośrodkach kulturalnych brakuje dostępu do dzieł Kochanowskiego, na przykład studenci kierunków humanistycznych wielu szkół zawodowych i licencjackich borykają się z dużymi trudnościami w tym zakresie. Nasza edycja wypełni tę bardzo dotkliwą lukę. I trzeba z całą mocą podkreślić, że wypełni ją w sposób nader udany, nader korzystny, jako edycja „europejska” pokaże bowiem młodym ludziom w Polsce, którzy swoje dorosłe lata będą przeżywać w zjednoczonej Europie, ten właśnie międzynarodowy aspekt naszej kultury.

Będzie to edycja całkowicie nietradycyjna, jakiej Kochanowski ani żaden inny poeta polski jeszcze nie miał. Edycja z gruntu nowa i nowatorska, przygotowana według oryginalnego autorskiego projektu wydawniczego Wacława Waleckiego i Janusza Pulnara, zatwierdzonego i zaleconego do realizacji przez Senacką Komisję Kultury i Środków Masowego Przekazu wyłącznie w tym kształcie. Edycja, zgodnie z jej tytułem wielka, pokazująca twórczość Mistrza z Czarnolasu w szerokim kontekście pojęć i zjawisk, na gruncie których wyrastała.

Dzięki współpracy prof. Mariusza Chwedczuka walory tekstów literackich poety, o których nie trzeba tu wspominać, bo są dla wszystkich oczywiste, uzupełni w planowanej edycji odkrywcy, nowatorski zamysł wydawniczy, jakim jest materiał ilustracyjny, obejmujący naszą renesansową architekturę, malarstwo, rzeźbę, muzykę (np. do *Psalterza*), a także niezwykle specyficzny polski krajobraz, który *notabene* przy odpowiednim nań spojrzeniu nie zmienił się od czasów Kochanowskiego; jest taki sam, jak wtedy, gdy patrzył na niego nasz Mistrz. Ten wyjątkowy, śmiało rzec można, prekursorski walor proponowanej edycji jest wyjściem naprzeciw wymogom dzisiejszej cywilizacji, która, dzięki technice, internetowi, daje odbiorcom kultury całkowicie inną możliwość postrzegania świata zarów-

no teraźniejszego, jak i tego z przeszłości. Tak popularne dziś opracowania multimedialne są świetnym przykładem na to, w jakim kierunku idą obecnie zmiany w sposobie percepcji zarówno świata nas otaczającego, jak też naszej historii i kultury.

Pobłażliwie określa się dzisiejszą młodzież pokoleniem obrazkowym. I może słusznie brzmi w tym nuta ironii, ale w sytuacji, gdy zjawisko to jest nieuniknione, trzeba mu zaradzać działaniami konstruktywnymi. W takim kontekście należy też patrzeć na proponowaną edycję oraz na nową ekspozycję w Czarnolesie. Niech tekst Kochanowskiego zilustrują zdjęcia miejsc, po których stąpał lub mógł stąpać, budowli, na które patrzył lub mógł patrzeć, ludzi, z którymi się stykał lub mógł się zetknąć, dzieł sztuki, które podziwiał lub mógł podziwiać, wreszcie takich samych przedmiotów codziennego użytku, którymi i on się posługiwał. Niech poprzez ilustrację wytworzy się w książce komentarz do tekstu – ten szerszy, domyślny i ten bardzo prosty, przyziemny. Niech zimorodek czy dziewanna nie będą dla dzisiejszego czytelnika tylko pustym słowem, ale niech je on zobaczy w ich najpiękniejszym plastycznym kształcie. Niech podziw dla zakola Wisły, które od czasów Kochanowskiego trwa w niezmienionej formie, będzie też udziałem dzisiejszego odbiorcy dzieła poety. To samo dotyczy architektury, detalu architektonicznego i tysięcy innych spraw, które dzięki materiałowi ilustracyjnemu w tej książce staną się integralną częścią dzieła pisarskiego Czarnoleskiego Jana¹. Stworzy to spójną, niepowtarzalną, nigdzie indziej niedostępną całość, jedność w swoim zamyśle wręcz porażającą odbiorcę prostotą tych zestawień i genialnością efektów, jakie one ze sobą niosą. Według tego oryginalnego, autorskiego, sprawdzonego już w praktyce zamysłu wydawniczego przygotowano u nas w ostatnich latach kilka książek. Wystarczy spojrzeć na tak opracowane edycje *Chłopów* W. Reymonta i na *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza. To książki w sposób holistyczny pokazujące nie tylko sam wybitny tekst, lecz zarazem całe jego otocze kulturowe i cywilizacyjne. W ten sposób proponowana edycja pism Kochanowskiego pokaże nie tylko literaturę, ale i kulturę polską w ich ścisłych, nierozzerwalnych związkach. Pokaże i omówi Kochanowskiego inaczej, na nowo, z innej perspektywy, nowatorsko. Obok samych pism – wskaże na klejnoty polskiej przyrody i kultury tamtych czasów, na nasze dziedzictwo cywilizacyjne.

Projektodawcy edycji widzą jednak swoje przedsięwzięcie także w innej jeszcze perspektywie. Oto dzięki takiej prezentacji zachowanej rzeczywistości staropolskiej publikacja nauczy szacunku dla narodowej przeszłości, ponieważ na stronicach tej książki znajdzie mło-

dy człowiek liturgię narodowego słowa i liturgię narodowego obrazu, znajdzie przekaz minionych dziejów i zapoznanej codzienności naszych przodków. Edycja podkreśli polskość i zarazem europejskość naszej kultury, a także (powtarzamy to całkiem świadomie w zamierzonej inwersji) europejskość i polskość naszej kultury. Będzie edycją o kulturowym charakterze uniwersalnym.

*

W ścisłej korelacji z tymi projektami pojawiła się, jak wspomniano, koncepcja nowej ekspozycji czarnoleńskiej. Jest ona nierozdzielnie związana z przedstawionym wyżej projektem, dlatego poświęcono mu w tym miejscu tyle uwagi. Jej hasło ogólne brzmi: **Duch miejsca i klimat epoki Jana Kochanowskiego**.

Założenia wstępne² podkreślają (na co kładzie się duży nacisk), że jesteśmy w domu, który stoi na miejscu domu Kochanowskiego, ale nie jest domem Kochanowskiego, że eksponaty dotyczą epoki, ale nie były własnością Kochanowskiego. Chodzi o to, by nie robić młodym ludziom złudzeń, że byli w domu Kochanowskiego; pokazać natomiast, że byli w miejscu, w którym żył i tworzył Kochanowski, że patrzył na te same krajobrazy, że obracał się wśród takich przedmiotów, że ocierał się o nie. Innymi słowy: ważny jest „duch miejsca”, swego rodzaju *genius loci*. W tym celu konieczne należy z czasem wykonać w parku obrys domu Kochanowskiego, na przykład przez wyłożenie jasnymi kamieniami linii zachowanych fundamentów, tam gdzie to możliwe.

Generalnym założeniem ekspozycji jest także to, by wykorzystać w możliwie jak największym stopniu ideę tworzenia charakterystycznych scenek, „obrazków”, do których przyzwyczajeni są zwiedzający, z zastosowaniem manekinów ubranych w stroje historyczne i ucharakteryzowanych (o ile to możliwe, wg zachowanych podobizn!) na wzór znanych postaci.

Całość ekspozycji składa się z kilku wyodrębnionych części:

Ekspozycja „zewnątrzna”, zaaranżowana w pozyskanym pomieszczeniu dawnej kaplicy

Pomieszczenie przeznaczone jest na wspomnienie pobytu Kochanowskiego na dworze królewskim. Na ścianach: portret Bony (zm. 1557); portret Barbary Radziwiłłówny (zm. 1551); podobizna Stańczyka (Stanisława Gąski, zm. 1560); widok Krakowa z *Kroniki* Scheda; widok Wawelu z *Kroniki* Scheda; reprodukcje bestiariuszy i girland kwiatowo-owocowych z fresków na Wawelu i z arrasów.

Gdy zwiedzający wchodzi do tego pomieszczenia, widzą centralnie usytuowanych pięć postaci: Zygmunta Augusta, Anny Jagiellonki, Piotra Myszkowskiego, Jana Kochanowskiego, Bekwarka (Walentego Geffa). Zwiedzający zatrzymują się przy tej inscenizacji, przedstawiającej scenę z ok. sierpnia 1569 roku.

Wariantywnie, w miarę rozbudowy i modernizacji ekspozycji, scena może przedstawiać także postaci: starego Zygmunta Augusta (np. według drzeworytu z M. Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum*); Anny Jagiellonki w wieku średnim; arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Uchańskiego (wg nagrobka w Łowiczu); księcia pruskiego Albrechta Fryderyka, syna pierwszego księcia Prus Albrechta Hohenzollerna, jeszcze zdrowego (wg portretu w Muzeum w Olsztynie); historyka Marcina Bielskiego, (wg podobizny z *Kroniki wszytkiego świata*³); samego Kochanowskiego (wg nagrobka w Zwoleniu, ale „odmłodzonego”); Mikołaja Reja tuż przed śmiercią w 1569 r., wówczas bowiem Kochanowski wspomniął go w jednej z *Elegii* (wg portretu drzeworytowego ogólnie znanego); Piotra Myszkowskiego, przyjaciela Kochanowskiego, biskupa płockiego od 17.03.1570 r. (podobizna w krużgankach kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie⁴); Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego (wg nagrobka w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie⁵); młodego Jana Zamoyskiego, przyjaciela Kochanowskiego (wg ryciny na Wawelu); panowie szlachta: miecznik krakowski Andrzej Zborowski, wojewoda sandomierski Piotr Zborowski, wojewoda krakowski Stanisław Myszkowski (wg wizerunku w kaplicy Myszkowskich w kościele oo. Dominikanów w Krakowie); dworki, historycznie i kolorowo ubrane (by kształtować dobry gust u młodego widza).

Na ścianach wiszą reprodukcje arrasów (przede wszystkim ten z Satyrem), obrazy, podobizny władców z krajów ościennych (cesarz Maksymilian, car Iwan Groźny, Karol IX), albo przodków Zygmunta Augusta, na plafonie głowy wawelskie (kopie). Pomieszczenie musi być bardzo kolorowe, zgodnie z tym, co wiemy o wystroju Wawelu z tamtych czasów.

W przeciwległym rogu, dyskretnie zasłonięte tiulem, manekiny Bony i Barbary Radziwiłłówny (lub tylko Barbary). Przewodnik objaśnia, że to wspomnienie dwóch królowych – matki i żony Zygmunta Augusta – i mówi o tym, iż król w rozpaczy po śmierci Barbary organizował swego rodzaju seanse spirytystyczne, przywołując Barbarę.

W ostatniej części dawnego pomieszczenia kaplicowego, za przepierzeniem – scenka po śmierci Zygmunta Augusta: na stoliku reprodukcja zaproszenia dla Henryka Walezego na tron polski⁶; na podłodze

rozrzucone ulotki z łacińskim tekstem Kochanowskiego (*Ad Henricum Valesium regem in Galliis morantem*, 1573); na ścianie reprodukcja gobelinów z galerii Uffizi – wjazd na dwór francuski delegacji polskiej po Henryka Walezego, z Janem Zamoyskim na czele⁷; na ścianie portret Walezego (rysunek ze współczesnego medalionu, popiersie) oraz Henryk Walezy w podróży do Polski w 1573 r. (rycina niemiecka).

Oświetlenie w pomieszczeniu całkowicie sztuczne, światła punktowe u góry na gzymsie dookoła, okna całkowicie zasłonięte.

Ekspozycja „właściwa” w XIX-wiecznym dworku na parterze

1. Hall – część recepcyjna i wprowadzenie do ekspozycji. Po lewej stoisko z biletami i publikacjami (patrz na końcu tego tekstu), po prawej plansze oraz na wprost, jakby w perspektywie, duża plansza z ryciną ruin domu Kochanowskiego⁸, obok niej drzwi (wg tradycji) z domu Kochanowskiego, jeśli to możliwe, to uchylone (przewodnik zaczyna oprowadzanie od informacji o ruinach, o tym, że wokół, na zewnątrz, widać obrys domu itd.).

2. Pokój pierwszy na lewo – wspomnienia z młodych lat we Włoszech i z podróży powrotnej przez Francję. Najpierw przed wyjazdem: reprodukcja karty z wierszem pożegnalnym dla Stanisława Grzepskiego (także tłumaczenie tego tekstu! i objaśnienie, że to najstarszy znany tekst Kochanowskiego, a co więcej autograf⁹). Również faksymile listu Kochanowskiego (autograf¹⁰) do księcia Albrechta Hohenzollerna, który subsydiował jego wyjazd do Włoch, oraz szych przedstawiający samego Albrechta. Dalej: podobizna (manekin) jakiejś młodej Włoszki (aktorki); coś z renesansowego teatru włoskiego; manekiny w strojach z *commedia dell arte*; portret (albo manekin!) mistrza Piotra Robortella i Bernardina Tomitano (grafika¹¹); stara mapa Włoch z zaznaczeniem Padwy; plan Padwy; dziedziniec uniwersytetu w Padwie (rysunek ze zdjęcia – przewodnik mówi o ścianie wyłożonej herbami polskimi); rysunek (ze zdjęcia) nagrobka Erazma Kretkowskiego w Padwie z tekstem epitafium, także w tłumaczeniu¹², z objaśnieniem, że to najstarszy publikowany tekst Kochanowskiego; portrety przyjaciół z czasów studiów, np. Jana Krzysztofa Tarnowskiego, Mikołaja Mieleckiego; na końcu tego pokoju – faksymile tomu Ronsarda i jego portret, jako wspomnienie powrotnej podróży przez Francję; inne eksponaty z zasobów muzeum.

3. Pokój drugi – życie rodzinne. Manekiny: Dorothea Podlódowska (żona poety), Kochanowski, dzieci; dzban, widelec (wprowadzony w Polsce do użytku przez Walezego!), kołyska, zabawki, stroje dziecinne,

szachy (!) jako rozrywka intelektualna, inne eksponaty z zasobów muzeum.

4. Pokój trzeci – gabinet twórcy. Jak najwięcej edycji faksymilowych dzieł Kochanowskiego (praktycznie wszystkie dostępne reprinty), na biurku reprint autografu (np. listu do Stanisława Fogelwedera lub *Dryas Zamchana*), *Biblia Leopoldy*, *Biblia brzeska*, *Biblia nieświeska* w opracowaniu Szymona Budnego, *Wulgata* i inne książki potrzebne do pracy nad *Psalterzem*, gęsie pióro i kałamarz. Generalnie jako dzieło czasów czarnoleskich powinien funkcjonować *Psalterz* (w dalszej perspektywie *Treny* – na ten temat por. założenia wspomnianej edycji). Na ścianie mapy Rzeczypospolitej, pokazujące potęgę państwa, plan Krakowa, widok Krakowa, portret Batorego, obraz (obrazy) Arcimbolda, inne eksponaty z zasobów muzeum. Przy wyjściu rysunek kamienicy w Lublinie, w której według przekazów zmarł Kochanowski, także tekst z nagrobka w Zwoleniu i jego przekład polski¹³.

Ekspozycja „właściwa” w XIX-wiecznym dworku w piwnicy

Zwiedzający wchodzi korytarzem aż do końca i przechodzą do pomieszczenia – „okrągłaka”. Oświetlenie punktowe, rzucane z góry na ekspozycję.

Pomieszczenie pierwsze – „Biesiada”, rok 1570-1571 (Kochanowski jest jeszcze kawalerem):

1. Nawiązanie do *Pieśni świętojańskiej* (stroje ludowe dziewcząt podających do stołu).

2. Nawiązanie do Rzeczypospolitej Babińskiej. Manekiny: siedzą i stoją (w miarę możliwości ze wskazaniem konkretnych podobizn) Stanisław Pszonka, współzałożyciel Rzeczypospolitej Babińskiej; Andrzej Trzeciecki, przyjaciel Kochanowskiego i Reja; Stanisław Grzepski (zm. 1.12.1570), przyjaciel Kochanowskiego; Piotr Roizjusz (doktor Hiszpan, prawnik, zm. 1571, trzyma kartkę ze swoim wierszem łacińskim¹⁴); Łukasz Górnicki (wówczas już także historyk); Bartłomiej Paprocki, autor *Herbarza*; Mikołaj Sęp Szarzyński, prekursor baroku. Na stole dzbany z winem, misy z owocami, kołaczki, naczynia stołowe, na stoliku szachy.

Następnie zwiedzający przechodzą do pomieszczenia „podłużnego”.

Pomieszczenie drugie – „Mistrz Mistrzów”. Na ścianach cytaty, naśladowania, portrety (tu Matejko i podobizny z XVIII w.¹⁵), zdjęcie urny z czaszką, pomniki... Uwaga: dopiero w tej części ekspozycji dopuszczamy zdjęcia, bowiem cały materiał ilustracyjny ekspozycji ma mieć charakter jak najbardziej autentyczny, „z epoki”. Z kolei dla dużej liczby zdjęć zarezerwowane jest miejsce w edycji senackiej. W dalszej części tej sali eksponujemy podręczniki, stare wydania pism Kocha-

nowskiego, cytaty z literatury polskiej o Kochanowskim i będące odwołaniem literackim do Kochanowskiego. I kolejne ekspozyty ze zbiorów muzeum, na przykład współczesną rzeźbę *Satyra*. Na środku duży stół potrzebny wówczas, gdy pomieszczenie będzie wykorzystywane jako sala konferencyjna, natomiast w czasie ekspozycji służy do prezentacji różnych książek, które będą na nim leżały.

Uwagi ogólne

Zasada generalna: ekspozycja w części staropolskiej, historycznej, jak wspomniano nie wykorzystuje zdjęć, lecz jedynie portrety i rysunki.

Plansze pisane są wyraźnym, ładnym, kaligraficznym pismem ręcznym, ewentualnie w konwencji informacji od Kochanowskiego: studiowałem, byłem, widziałem o ile to nie robi wrażenia zbyt pretensjonalności.

W całym muzeum zwiedzaniu towarzyszy muzyka: w kaplicy – patriotyczna renesansowa; w domu – *Pieśni Kochanowskiego*, *Treny* i *Psalterz* (Wanda Warska

i zespół Jerzego Trybulca, *Psalmy* w kompozycji Mikołaja Gomółki), w piwnicy – pieśni biesiadne, tańce.

Oprowadzanie również w językach obcych, możliwe z taśmy po angielsku i po włosku

W hallu w sprzedaży m.in.:

* niektóre tomy z edycji *Dzieła wszystkie*

* z „Biblioteki Tradycji Literackich”: J. Kochanowski *O Czechu i Lechu historia naganiona*, Kraków 1998,

1. – 4. Fragmenty stałej ekspozycji, której założeniem jest tworzenie charakterystycznych scenek „obrazków”, z zastosowaniem manekinów ubranych w stroje historyczne i ucharakteryzowanych na wzór znanych postaci, np. samego poety, jego żony Doroty Podlodowskiej, ich dzieci, króla Zygmunta Augusta, królowej Bony, Barbary Radziwiłłówny, a także zaaranżowaniem scen np. biesiady i gry w szachy

1. – 4. Fragments of a permanent exhibition intent on evoking characteristic scenes with the application of mannequins wearing historical costumes and made-up to resemble celebrated figures, such as the poet himself, his wife Dorota Podlodowska, their children, King Zygmunt Augustus, Queen Bona, and Barbara Radziwiłł, as well as arranged scenes of, e. g. banquets and chess games

(Wszystkie fot. W. Walecki)



J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et „Polonice”*, Kraków 2002, J. Matejko, *Śmierć Urszulki Kochanowskiej*, Kraków 2003, z płytą, T. Ulewicz, *Jan Kochanowski z Czarnolasu. Jan Kochanowski of Czarnolas*, Kraków 2002, antologia tłumaczeń: *Kochanowski: Who Hath Bewinged Me*, Kraków 2000

Przypisy

¹ Warto wspomnieć, że znaczna część materiału ilustracyjnego będzie dotyczyła zabytków doby renesansu, które dziś są na terenie Ukrainy, autorzy projektu uwzględniają bowiem granice Rzeczypospolitej XVI wieku.

² Przedstawiamy tu założenia projektu, które w szczególności w dużej mierze zostały już zrealizowane lub będą urzeczywistniane w miarę pozyskiwania funduszy.

³ Lub okładka książki: W. Walecki, *Z duchem w rozmawianiu*, Kraków 1992.

⁴ W. Walecki, *Twórczość łacińska Jana Kochanowskiego*, Kraków 1978.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś, J. Żelewski, Wrocław 1963.

* inne obcojęzyczne publikacje o Kochanowskim i Kochanowskiego, np. *Treny – Threnodien*, nachgedichtet von Ursula Kiermeier, Kraków 2000

* płyta *Jan Kochanowski: Poezja i muzyka* (Anna Dymna, Jan Korwin-Kochanowski, Jerzy Trela, Ireneusz Trybulec), Musicon.

⁷ *Uffizi: historia i zbiory*, wprowadzenie A. Petrioli Tofani, prezentacja G. C. Argan, wstęp L. Berti, tłum. J. Guze, W. Dobrowolski, „Arkady”, Warszawa 1995.

⁸ T. Święcicki, 1815, *Zbiory graficzne* Bibl. Jag.

⁹ T. Ulewicz, *Jan Kochanowski z Czarnolasu*, Kraków 2002.

¹⁰ Powszechnie reprodukowany: najlepszy technicznie zdaje się w *Dzielałch wszystkich*, Warszawa 1884.

¹¹ Reprodukowane w monografiach Kochanowskiego.

¹² T. Ulewicz, *op. cit.*

¹³ T. Ulewicz, *op. cit.*

¹⁴ P. Roizjusz (Pedro Riuz de Moros), *Poezje zebrane*, Łódź 1999.

¹⁵ W. Walecki, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*, Wrocław 1979.

Wacław Walecki

New Exposition at the Jan Kochanowski Museum in Czarnolas within the Context of the Reception of the Poet in the Twenty First Century

Work on a new exposition in the Jan Kochanowski Museum has become a truly urgent requirement. In the course of the twenty years which have passed from the inauguration of the previous display, the mentality of the visitors has undergone far-reaching transformations. The secondary-school pupils who constitute the basic core of the visitors, represent a different perception of the world, surrounding reality, and the past. In the epoch of the Internet which, together with the whole computer civilisation, creates a pictorial culture, and at a time of the universal popularity of such publications as the volumes-long adventures of Harry Potter, a successful transmission of knowledge about the most outstanding Polish poet preceding the nineteenth-century bard Adam Mickiewicz must be granted a new dimension. The new scenario was inspired by reflections and subsequent work on an equally novel, contemporary edition of all the collected works of the Master, suited to the needs of our times; now at the stage of being prepared it already bears the title of *Wielka*

Edycja Senacka (The Great Senate Edition). The premises of this venture demonstrate best of all the intentions of the discussed exhibition focused, similarly to shows of Kochanowski's writings, on an European dimension. The general slogan of the exhibition is *The spirit of the time and the climate of the Jan Kochanowski epoch*. The initial premises of the project, which to a great extent have been already realised, underline the fact that we are visiting a house which stands on the very spot of the Kochanowski home and that the exhibits come from the epoch but were never the poet's property. Generally speaking, the organisers are concerned with avoiding the creation of an illusion that the young visitors are actually seeing the home of Jan Kochanowski, and with conveying the impression that they had toured the place where Kochanowski lived and wrote, gazed at the same landscape, and was surrounded by similar objects. In other words, prime importance is attached to devising a specific *genius loci*.

□